№. 301. w Srodę — dnia 24. Grudnia 1845.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

**Z powodu Swiąt Bożego Narodzenia, Gazeta dopiero w sobotę dnia 27. Grudnia wydaną będzie.**

### *Poznań, dnia 23. Grudnia.*

Czytamy w Echo: Wychodztwo w Niemczech tak rozległą miarę przybiera, że rządy zaczynają uczuwać z tego powodu trwogę, a pomiędzy innemi gabinet berliński przedsięwziął środki dla wstrzymania tego ruchu i zapału energicznego. — Brak środków utrzymania się jest niezawodnie głównym powodem tych ciągłych emigracyi; jakkolwiek nie brak także innych powodów. Układ własności, organizacya przemysłu, przywileje stanowią liczne przeszkody w Niemczech do polepszenia bytu, do posunięcia się naprzód klassy pracującéj. W Irlandyi do emigracyi skłaniają przeludnienie i brak żywności. Głód wypędza z kraju mieszkańców, a ci opuszczając swe brzegi, idą tylko za uczuciem własnego zachowania. W Niemczech ta potrzeba nie tyle czuć się daje, a emigracya najliczniejsza nie odbywa się z miejsc najbardziéj zaludnionych i stosunkowo najuboższych. I tak od pewnego czasu Westfalia traci pewną liczbę małych właścicieli dobrze się mających. Ci sprzedają swe ziemie i co rok dość znaczne summy z kraju do Ameryki wywożą. Tak samo rzecz się ma z ogółem emigrujących i sądzą, że każdy z nich wywozi z sobą około 500 fr. Ponieważ zaś rocznie około 60,000 Niemców kraj swój opuszcza, przeto kapitał wywieziony dochodziłby do summy 30 mil. fr.

Wychodztwo odbywa się albo z prowincyi bardzo ludnych albo też z krajów mniéj zaludnionych. Postrzegano także, że gdy raz ten ciąg nastanie, wychodztwo staje się w pewnym względzie zaraźliwém. Wielkie Księstwo Badeńskie, Wirtemberg, obie Hesye, Prussy, Bawarya, Turyngia dostarczają corocznie znaczne tłumy emigrantów, którzy udają się głównie do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Bremen jest głównym portem, z którego odpływają Niemcy udający się do tego kraju. Od r. 1832. do roku 1839. corocznie 9000 kolonistów odpływało z Bremen, zaś od 1839. do 1842. w przecięciu po 13,000 rocznie. W roku 1844. liczba ta doszła do 19,000. Niemcy nie tylko do Stanów Zjednoczonych emigrują, udają się oni także do Brazylii, Przylądka Dobréj nadziei, Nowéj Zelandyi, Algieryi. Nie wszystkie jednak usiłowania kolonizacyi są dla nich równie szczęśliwe i przyznać trzeba, że koloniści, raz przybywszy na miejsce, w dość smutnym stanie się znajdują. Ostatnie próby niemieckich kolonii w Nowéj Zelandyi zupełnie się nie powiodły. Podobne klęski dotknęły emigrantów w Stanach Zjednoczonych i Brazylii. Nic zresztą dziwnego, że z 30,000 Niemców przybywających do tych krajów, nie wszyscy trafiają szczęśliwie. Jeżeli wychodzący umieją rzemiosło, wówczas mogą być pewnymi, że los ich będzie znośnym, ale gdy oddają się rólnictwu bez dostatecznego kapitału, rychło wpadają w ręce chciwych spekulantów, a wówczas muszą przebywać smutne próby.

Głównym powodem zachęcającym do emigracyi, jest pomyślny stan niektórych kolonistów. Bracia Morawczykowie i kwakrowie wyszli z swego kraju, szczęśliwie poprowadzili swój interes w rozmaitych punktach Stanów Zjednoczonych. Separatyści, którzy w 1815. roku opuścili Wirtemberg, założyli pod dyrekcyą Rappa osadę przemysłową i rólniczą z kapitał. 25,000 fr., która dziś jest warta 7 do 8 mil. fr. nie licząc w to ruchomości i kapitałów złożonych w rozmaitych bankach. Kolonia Zoar także rozwinęła się niezmiernie. Założona przed laty dwudziestu posiada dziś 40,000 akrów gruntu, kapitał rozrządzalny 2 miliony franków wynoszący i mnóstwo zakładów przemysłowych jako to młyny, browary, garbarnie, przędzalnie &c. Prawda, że te dwie kolonie założone są na zasadzie spólności dóbr i że w nich panuje hierarchia teokratyczna. Ale mniejsza o ten punkt ostatni; Niemcy, idąc tylko za popędem do emigracyi, widzą skutek materyalny i sądzą, że im powodzić się powinno, ponieważ bracia morawczykowie i kwakrowie i separatyści tak pomyślnie wyemigrowali, w skutek tego odważnie wsiadają na okręty, pozbawieni często środków koniecznych dla ciągnienia korzyści z zakładów rólniczych lub przemysłowych.

Według ostatniego spisu ludności, znajduje się 5 milionów Niemców w Stanach Zjednoczonych. Głównie napotykamy ich w Pensylwanii, Maryland, Wirginii, Kentucky, Ohio, Illinois i Missuri. W Pensylwanii stanowią większość ludzkości. W tym stanie równie jak w Ohio zyskali, że rozprawy prawodawcze i prawa ogłaszane są także w języku niemieckim i że w administracyi i trybunałach znajdują się tłomacze niemieccy. Słowem żywioł germański coraz bardziéj rozszerza się w Stanach Zjednoczonych i to jest drugą przyczyną pociągu dla emigrantów z kraju macierzystego.

Rządy niemieckie, jak to już powiedzieliśmy, nie są wcale zadowolnionemi z téj emigracyi, która zamieniła się w stan normalny. Jedne z nich środkami bezpośredniemi starają się tę emigracyę wstrzymać; inne pośredniemi drogami zawady jéj stawiają. Ponieważ jednakże pojęto, że niepodobna będzie wstrzymać tego ruchu, starano się emigracie uregulować i nadać jéj nowy kierunek. Dotąd przedsiębiorcy i spekulanci nadto często korzystali z łatwowierności emigrantów; dziś podobno chodzi o ustanowienie komisyi, któraby ustrzegła niemców, udających się do Stanów zjednoczonych, od klęsk mniéj lub więcéj ważnych i ułatwienia im środków osiedlenia się w kolonii. Związek celny niemiecki mianować ma podobno rezydenta w Washingtonie; ten byłby naczelnikiem bezpośrednim wszystkich ajentów konsularnych osiadłych w Stanach zjednoczonych, zostawałby on w korespondencyi z komitetem emigracyjnym zasiadającym w Bremen, który musiałby wyprawiać emigrantów i kupować grunta w Stanach zjednoczonych. Komitet ów dałby oprócz tego wszystkie potrzebne instrukcye i załatwiłby kupno narzędzi i rzeczy do codziennego użytku. Konwoje wynosiłyby przynajmniéj liczbę 200 indywiduów, by komisya mogła wyprawić okręt swoim kosztem, co daje oszczędność 30 do 35 na sto na koszcie przewozu. — Konsulowie niemieccy w portach angielskich przybywający przyjmować ich powinni i wyprawiać na miejsce dalszego przeznaczenia. — Wówczas związek niemiecki złożyłby około 2 milionów rocznie, któreby posłużyły do zapłaty kosztu przywozu i poniesienia kosztów pierwszego osiedlenia uboższych. Nie będziemy wchodzić w dalsze szczegóły tego projektu. To cośmy powiedzieli, dowodzi dostatecznie, że emigracya niemiecka nosi na sobie charakter faktu nieustającego, którego niepodobna znieść, ale który przynajmniéj chcą urządzić i utrzymać w granicach.

Starano się także nadać inny kierunek wychodztwu. Starano się skierować go do Węgier, Mołdawii, Wołoch i Bulgaryi, prowincyi obejmujących niezmierne grunta nieuprawne. Wprawdzie układ gruntu w tych rozmaitych prowincyach jest przeszkodą do osiedlenia się kolonistów. Jednakże Turcya jest bardzo gotową przyjąć w Bulgaryi emigrantów niemieckich i zreformować na ich korzyść prawa urządzające własności. Austrya też pragnie skierować tę emigracyę na Włochy, i w tym celu rozrzuca po Niemczech pisma dowodzące wyższości téj emigracyi nad Stany zjednoczone. Doktor List, ten gorliwy kaznodzieja systematu zakazowego w Niemczech, pisał także o kolonizacyi rolniczéj w Węgrzech przez Niemców, odbył nawet w tym celu podróż do Węgier, a wróciwszy, dość długo przebywał w Wiedniu, co pomimo woli naprowadzało na myśl, że pan List wypełnił tam missyę półurzędową. Bądź co bądź, emigracye bardzo zajmują większą część rządów niemieckich, w tym fakcie widzą one w emigrantach oprócz

chęci utworzenia sobie lepszego bytu materyalnego, dążenia mające na celu polepszenia moralnego stanowiska, a to unikając wszelkich wstrząśnień i przykrości, których u siebie uniknąć by nie zdołali.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 15. Grudnia. — Donosiliśmy już w gazecie naszéj, że na dniu 17. b. m. ma się zebrać walne zgromadzenie towarzystwa zawiązanego celem polepszenia bytu klas pracujących. Lubo z wezwania wydanego do członków nie zdaje się bynajmniéj, aby zgromadzenie to miało być ostatniem, brzmi bowiem następnie: »Członkowie tymczasowéj dyrekcyi złożą na zgromadzeniu tem poruczone sobie przez walne zgromadzenie z dnia 12. Listopada 1844. czynności, i obiorą nową dyrekcyą, albo gdyby towarzystwo miało się rozwiązać, uchwalą potrzebne na ten przypadek postanowienie,« to przecież zdaje się nie podlegać wątpliwości, że rozwiązanie towarzystwa rzeczywiście nastąpi, ponieważ dążność jego podobnie jak innych stowarzyszeń musi się rozbić koniecznie o przyjęte przez rząd zasady. Chociaż bowiem rząd zamiary towarzystwa uznaje za rozsądne i zbawienne, to przecież nie podoba mu się sposób, w jaki ono cele swe zamierza osięgnąć; podziela on zasady, a nie przystaje przecież na konsekwencye, jakie z zasad tych koniecznie wynikają. Przyznaje on, że tylko przez samodzielne przyczynianie się klas pracujących, i przez bezpośrednie obcowanie z niemi, można trwale polepszyć byt ich moralny i materyalny, i umocnić pomiędzy niemi a innemi klasami społeczeństwa związek ugruntowany na wzajemnem zaufaniu i przychylności; skoro jednakże tylko zwoła się zgromadzenie, celem porozumienia się wzajemnego, wkracza natychmiast władza policyjna i zabrania zgromadzeń. W ten sposób niepodobna, aby się miał objawić duch ogólny, albowiem zbywa mu na jawności. Rząd niczego się widać więcéj nie obawia, jak tego, aby ruchy objawiające się mniéj więcéj w wyższych warstwach społeczeństwa, nie zaraziły i klas niższych. — Obawia on się, aby się to nie stało przez usiłowania wyż wzmienionego towarzystwa, i dla tego nie pozwala na zgromadzenia. I tak wszystkie nasze usiłowania rozbijać się będą długo jeszcze o zasady rządowe, i dla tego przekonani jesteśmy, że walne zgromadzenie uchwali rozwiązanie towarzystwa, ponieważ przeświadczono się przez rok cały jego istnienia, że niepodobna jest, aby ono pod temi warunkami mogło przynieść jakiekolwiek korzystne dla dobra ogólnego skutki.

Wrocław, 17. Grudnia. — Nowa gazeta, o któréj wydawaniu donosiliśmy już od kilku miesięcy, zacznie więc wychodzić z dniem 2. Stycznia r. p. Przedsięwzięcie to osób z znaczeniem i majątkiem nie ma bynajmniéj na celu zysków. Nowa gazeta ma być organem reprezentującem dążność konserwatystowską, i cały jéj kierunek, nie będzie ona się mieszała w żadną polemiki, a najmniéj w religijną, i będzie wyższą nad wszystkie stronnictwa. O ile to uskutecznić zdoła redaktor nowéj »gazety z nad Odry« p. Sporschill, i o ile odpowiedzieć potrafi położonemu w nim zaufaniu, okażą to zapewne pierwsze numera. Współpracownikiem rzeczonéj gazety ma być także znany Dr. Gross, nazywany zwykle Hoffinger, rodem z Szląska. Ma on dostarczać oryginalnych artykułów politycznych.

Z nad Renu, d. 15. Grudnia. — Wiadomość, że istniejące dotychczas w Anglii prawa zbożowe mają być zniesione, nie małą tu wzbudziła obawę. Przez to bowiem żywność u nas bardziéj jeszcze zdrożeje. Byłoby dla tego najzbawienniéj, aby skoro Anglia pozwoliła na wewoz, u nas zakazano wywozu zboża podobnie jak zabroniono wywozu ziemniaków. Stanowisko, jakie zajmujemy naprzeciw Anglikom, zniewala nas koniecznie, abyśmy z jak największą uwagą i bacznością śledzili każdy krok, jaki naród ten zgrabny i przedsiębierczy dla stosunków swych handlowych czyni za granicą. Powiększony wewóz zboża do Anglii zniży tamże ceny żywności, a przez to i płacę robotnika przy fabrykach. Koszta produkcyjne fabrykatów zmniejszą się w ten sposób, a przez to i ich ceny. A kiedy przemysł nasz i fabryki walczą już teraz nierówną bronią z angielskiemi, nierówność ta zwiększy się w miarę, o ile tańszemi się staną produkta angielskie. Co więcéj, wywóz zboża naszego pociąga za sobą zdrożenie go u nas, podwyższa tem samem płacę robotnika, a przez to koniecznie koszta produkcyjne krajowych fabrykatów. Towary angielskie staną się więc przez wolne wprowadzanie zboża tańszemi, niemieckie źaś droższemi: korzyść więc, jaką odnosi Anglia, jest podwójną. A jeżeli jakeśmy namienili, część jedna naszego przemysłu nie przynosi żadnego zysku, i w saméj tylko żyje nadziei pomyślniejszéj przyszłości, straci ona może odwagę i wytrwałość wśród tak niepomyślnych okoliczności, a nie jedna fabryka w ten sposób upadnie. Wielka liczba robotników straci przez to sposób do życia, a niedola i nędza powiększy się tém bardziéj. Niemcy przedewszystkiem muszą się starać, aby dać przemysłowi swemu pewną jakąś podstawę, inaczéj bowiem wśród tak wielkiego współubiegania się nie może on sobie obiecywać długiego istnienia. Wiele prawda zawdzięcza przemysł niemiecki związkowi celnemu; ale związek ten już się podstarzał. Winien on obecnie inne przyjąć zasady, jeżeli nie chce popaść w jednostronność, niedorzeczność, która go naprzód osłabić a późniéj całkiem zniszczyć może.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Polska.

Warszawa, d. 13. Grudnia. — W wykonaniu reskryptu komissyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 2. Września r. b. Nr. 19,278/37,693., magistrat podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości rozkaz JO. księcia namiestnika Królestwa z dnia 15. Października r. z. Nr. 5,518 polecający: 1) Aby co rok przy sprawdzeniu ksiąg ludności, podawano do powszechnéj wiadomości przez dzienniki Gubernialne, oraz z ambon w cerkwiach i kościołach ogłaszano: iż spisowi, którzy po ukończeniu sprawdzenia ksiąg ludności zawrą związki małżeńskie, jeżliby z kąd inąd prawne wyłączenie od zaciągu im nie służyło, to z tytułu zawartego małżeństwa nie będą mieli żadnego prawa do oszczędzenia od służby wojskowéj. 2) Aby proboszcze parafii i urzędnicy stanu cywilnego przy zawieraniu przez spisowych małżeństw, po ukończonem sprawdzeniu corocznem ksiąg ludności, ostrzegali tak spisowych, jako też ich narzeczone, tudzież rodziców i opiekunów, że z tytułu zawierającego się małżeństwa, nie będą mogli rościć żadnego prawa do oszczędzenia ich od zaciągu.

Ogłoszenie niniejsze dla tego co rok ma miejsce, aby zapobiedz, iżby spisowi, o których mowa, niewiadomością powyższego rozkazu Jego Ks. Mości nie tłómaczyli się i z tytułu zawartego w terminie wyżéj oznaczonym małżeństwa, nie rościli, jak to miało miejsce przy poborze roku 1845., prawa do oszczędzenia od zaciągu.

Warszawa, dn. 20. Grudnia. W wykonaniu woli Najjaśniejszego Pana, iżby przepisy wydane w Cesarstwie, zabraniające starozakonnym używania tamże dotychczasowego ich ubioru, rozciągnięte zostały i na Królestwo Polskie, tudzież z mocy upoważnienia JO. księcia Namiestnika Królestwa, objawionego przez wypis z protokołu posiedzenia rady administracyjnéj, z dnia 18. listopada r. b., Nro. 28,200, komisia rządowa spraw wewnętrzuych wydała następujące rozporządzenie: 1) rządy gubernjalne oznajmić mają niezwłocznie wszystkim dozorom bóżniczym i gminom starozakonnych, że począwszy od dnia 1. stycznia 1849—50. roku, używanie dotychczasowych starozakonnych ubiorów mieszkańcom królestwa jest zupełnie zabronione, niemniéj, że do roku tego, zacząwszy od dnia 1. lipca 1846. roku, nie wolno jest starozakonnym nosić ubioru żydowskiego, jak za opłatą poniżéj w punkcie 7 ustanowioną. Za ubior starozakonny, którego używanie jest zabronione, uważane być ma: Co do płci mężkiéj: jedwabne, prunelowe i t. p. długie kapoty, pasy nad biodrami, czapki futrzane, tak zwane krymki i jarmułki, tudzież inne bez daszków, wyłącznego żydowskiego kroju, spodnie krótkie, trzewiki, zapuszczanie bród i pejsów. — Co do płci żeńskiéj: turbany, bindy, suknie kroju żydowskiego, pantofle kolorowe i t. p. odróżniające ubiory i ozdoby. — 3. Dozwoloném zostaje żydom przyjąć bądź ubiór innym mieszkańcom królestwa właściwy, bądź też ubior rossyjski. 4. Ze względu wszakże, że najznaczniejsza część żydów używa trzewików i nosi suknie z materji jedwabnych, których pozbycie się w tak krótkim czasie mogłoby wystawić klassę ubogą na straty, dozwala się żydom, przyjmującym ubiór innym mieszkańcom królestwa właściwy, sporządzać takowy z materji jedwabnych jeszcze przez lat dwa, to jest do 1. stycznia 1848. roku i nosić przez rok jeden trzewiki. 5) żydzi, przyjmujący strój rossyjski, pod żadnym pozorem na takowy materji jedwabnych używać, lub przy nim nosić trzewików nie mogą. 6) określając bliżéj ubior, jaki starozakonnym nosić wolno, domieszcza się następujący opis: Co do płci mężkiéj: kapelusze z rondami proporcjonalnéj, przez innych mieszkańców używanéj szerokości; zwyczajne furażerki, a to bez jarmułki i pejsów, surduty krótkie, sukienne, sierciowe, lub płócienne, drelichowe, cwilichowe i t. p., i bez pasa, lecz zapinane na guziki, albo też proste rossyjskiego kroju surduty, przy których włosy noszone być mogą obcięte na sposób Rossyjski. — Co do płci żeńskiéj: na głowie zwyczajny czepek albo kobiecy kapelusz, suknię zwyczajnego niemieckiego kroju, albo ubiór jaki noszą rosjanki. 7) za pozwolenie noszenia ubioru żydowskiego od dnia 1. lipca roku przyszłego do dnia 1. stycznia 1850. roku, pobierane być mają tytułem «konsensowego od ubioru żydowskiego» opłaty w stosunku następującym: *a*) od kupca hurtowego, posiadacza dóbr ziemskich, dzierżawcy propinacji miejskich lub wiejskich, dzierżawcy dochodów skarbowych lub miejskich, przedsiębiercy dostaw rządowych, po rsr. 50 rocznie; *b*) od kupca cząstkowego, szynkarza karczmarza, po rsr. 30; *c*) od kramarza, przekupnia, faktora, po rs. 20; *d*) od mieszkańców miast, trudniących się jakim-bądź drobniejszym procederem przemysłowym, po rs. 10; *e*) od rzemieślników, osadników wiejskich, uprawą roli trudniących się, officjalistów, służących, wyrobników, po rs. 5; *f*) od wszystkich innych do powyższych kategorji nie należących żydów, po rs. 3; opłaty powyższe pobierane być mają, od każdéj osoby do familji należącéj, bez różnicy płci, skoro osoby te razem mieszkają. 8) uwolnieni są od uiszczania opłat pomienionych; *a*) dzieci do lat 10 wieku; *b*) osoby więcéj nad lat 60 wieku mające; *c*) ci wszyscy, którzy zmienią ubiór żydowski na wspólny innym mieszkańcom, lub na strój rossyjski, li-

cząc od chwili, w której do téj zmiany przystąpią; gdyby który z starozakonnych do téj kategorji należących, do noszenia poprzedniego ubioru powrócił, taki do opłaty konsensowéj na nowo pociągnięty być ma. 9) Fundusz z opłaty konsensowéj, od ubioru żydowskiego oddawany być ma pod zarząd rady głównéj zakładów dobroczynnych i przeznaczony wyłącznie na rzecz instytutów i zakładów dobroczynnych ludu starozakonnego. Komissja Rządowa Spraw wewnętrzych i duchownych rozstrzygać będzie wszelkie kwestje z niniejszego rozporządzenia wyniknąć mogące, mianowicie: co do kwalifikacji osób do różnych kategorji, pod względem uiszczania opłaty.

## F r a n c y a.

Paryż. — Dzienniki marsylskie napełnione są szczegółami o pobycie w tém mieście Ibrahima Baszy. Jeden z nich daje następne szczegóły: Od dwóch dni Ibrahim bawi w naszém mieście i widać, że sobie je wielce upodobał. Jakże mogło być inaczéj? Władze i najznakomitsze osoby współzawodniczą z sobą, by księciu sprawić jak najwięcéj przyjemności, a pogoda najpiękniejsza im sprzyja. Mieszka on w domu pana Pastré, kupca zostającego w rozległych związkach handlowych z vice-królem, jego ojcem, u wejścia powiewa flaga z księżycem i gwiazdą. Wieczorem po przybyciu książe udał się do wielkiego teatru. Balet tam dawany wywołał kilkakrotny wykrzyknik bon, więcéj zdaje się nie umie po francusku; pułkownik Bomfort, jego intendent, służy mu za tłómacza. Przy hymnie marsylczyków, który na wyraźne żądanie Ibrahima orkiestra zagrała, powstał, i nie siadł aż po skończeniu. Wczoraj po południu (29, listopada) książe udał się do willi bankiera Pascal na Prado, a potém do 2 po północy bawił na balu danym dla niego przez jenerał-komendanta; widać, że bawił się dobrze do tak późnéj pory, dotąd bowiem jeszcze nie przyszedł zupełnie do zdrowia. Dziś zwiedzi fabrykrę i rafinerję cukru margrabiego Forbin, i znajdować się będzie na wielkim obiedzie danym dlań przez pana Zignia, greckiego konsula. (Głoszą, że w czasie wojny w Peloponezie pan Zignia dostawiał Ibrahimowi prochu i ołowiu). Czyż można więcéj żądać? Ibrahim jest średniego wzrostu, otyły, jak na egipcjanina mało śniady, jego broda jest srebrno biała, jego spojrzenie jest przenikające, nawet za ostre, uśmiech ożywiający niekiedy jego lice zjawia się i znika jak błyskawica; w ogóle nie ma w sobie nic zbyt uderzającego ani szlachetnego, jego obejście jest dość wymuszone. Ibrahim śmiał się w oczy prezesowi izby handlowéj, który go powitał długą mową, a gdy się pytano co to znaczy, pułkownik Bofort szybko odpowiedział, że w ten sposób wyraża swe zadowolenie. — Ibrahim, jak wszyscy oficerowie mu towarzyszący, do wschodniego munduru nosi białe rękawiczki glacé. Bez ogródki pamięta o wszystkich wygodach dla siebie, gdy jest zaproszonym gdziekolwiek, i raz po obiedzie dla przespania położył się na łóżku pani domu i spał dwie godziny. Na balu pomiędzy damami zażądał cygara i puszczał ogromne kłęby dymu. — Napycha sobie nos tabaką, a gdy tego potrzeba, nie używając chustek, wyciera go swemi książęcemi palcami. Ale któżby na to zważał? Ibrahim, gdy chce, może być bardzo uprzejmym i zręcznym, i dowiódł tego na ostatnim balu. — Siedział koło północy na sofie pomiędzy dwiema damami, i zdawało się, że w ich towarzystwie wielką przyjemność znajdował, (pomiędzy damami znajdowały się niektóre po arabsku mówiące). Proszono te piękności do tańca, książe żałuje, że go ich towarzystwa pozbawiają, i przyrzeka wreszcie, »że ich miejsca strzedz będzie.« Czyż można być uprzejmiejszym.

Paryż, d. 16. Grudnia. — Wyprawa na Madagaskar zapewne w połowie Stycznia wypłynie z Tulonu.

W Paryżu odbędzie się kongres dziennikarzy, jak to się okazuje z okólnika zwołującego ich na dzień 24. Grudnia: panie i bracie mój! mamy zaszczyt cię uwiadomić, że zgromadzenie reformatorskie prassy paryzkiéj i departamentalnéj postanowionèm zostało na dzień 24. Grudnia. Prosimy cię, abyś się na stawił zgromadzenie osobiście lub przez pełnomocnictwo. Przyjm i t. d. (Podpisy głównych redaktorów gazet Commerce, Courrier français i Esprit public.)

Esprit public przypomina list Bugeauda oddrukowany w Conservateur de Dordogne i powiada, że marszałek w przypisku polecił oddrukowanie swego listu.

Markiz Lavalette, którego wysłano z zaproszeniem Ibrahima do stolicy, wrócił do Paryża i oświadczył, że Ibrahim w Lutym niezawodnie przybędzie do stolicy.

Cesarz marokański miał przystać na żądania francuzkiego rządu. W skutek tego zostali gubernatorowie Uszdah, Tezza i Rifu złożeni z urzędowania, gdyż na zabiegi Abd el Kadera przymrużali oczy. Z Fez mają ruszyć wojska marokańskie na granicę francuzkich posiadłości, aby w razie potrzeby zmusić przemocą pokolenia algierskie do powrotu do swéj ojczyzny. Równie wojska te mają się oprzeć powrotowi Abd el Kadera na ziemię marokańską. Naczelne dowództwo nad wojskami ma otrzymać najstarszy syn cesarza marokańskiego. Wyniesienie Ben Abbu na trudny urząd baszy Rifu, jest znakiem pomyślnym dla Francyi. W czase bombardowania Tangeru w przeszłym roku był Kaid Ben Abbu kapitanem i wojska ragularne garnizonu w Tanger stały pod jego dowództwem. Ponieważ owoczesny gubernator żadnéj nie miał energii, przeto mieszkańcy Tangeru z własnego natchnienia okrzyknęli Ben Abbu gubernatorem. Mocy charakteru Ben Abbu przypisać należy, iż mimo całéj zawziętości muzułmanów przeciw chrześcianom, nie nienaruszono w mieszkaniu konsula francuzkiego w Tangerze. To obudziło szacunek we wszystkich Francuzach ku niemu i spowodowało cesarza, iż go potwierdził gubernatorem miasta Tanger. D. 10. Września 1844. przybył on na okręt księcia Joinville i czynił w imieniu cesarza wnioski pokoju. — Odtąd okazywał się Ben Abbu przyjacielem Francuzów. Zawsze jeszcze panują niespokojności w państwie marokańskiém. Południowe prowincye zostają w otwartém powstaniu, wszystkie pokolenia Rifu i nad granicą algierską wykrzyknęłyby Abd el Kadera sułtanem. To właśnie miało spowodować cesarza do wysłania wojsk swoich na granicę algierską.

## A n g l i a.

Londyn, dnia 16. Grudnia. — Królowa w towarzystwie swego małżonka i z całym dworem wróciła w Sobotę po południu do pałacu Windsor z wyspy Wight. Lord John Russel i markiz Lansdowne, którzy mieli posłuchanie u królowéj, powrócili tegoż samego dnia do stolicy.

Przesilenie ministeryalne trwa dotąd. Dziś zrana w mieszkaniu lorda J. Russela, na placu Chesham odbyło się zgromadzenie wszystkich członków dawnego gabinetu wigowskiego, w którém pytanie zapewne rozwiązaném zostało, czyli wigowie chcą odpowiedzialność wziąść na siebie, utworzenia nowego ministeryum. Na to zgromadzenie zaproszono też z kraju księcia Bedford, markiza Landsdowne, hrabiego Greya, Labouchera, Ellisa, Jerzego Greya, Morpetha i Minto. Dwaj ostatni wczoraj jeszcze nie przybyli do miasta. Lordów Melbourna, Fortescue i Sir John Hobhousa nie spodziewano się wcale. Dotąd niewiadomo, jaki wypadek nastąpił z narady, lecz tyle zdaje się być pewną rzeczą, że lord Johna Russel nie będzie w stanie utworzyć gabinetu wigoskiego, któryby się przez długi czas ostał. Ze strony ministeryalnéj także nie zasypiają. Sir James Graham długo naradzał się wczoraj z Sir R. Peelem, w pomieszkaniu ostatniego, gdzie także zgromadzili się Haddington, Wharncliffe, Stanley i Grenville Somerset. Aberdeen opuścił natychmiast Brigthon i stawił się na wezwanie byłego prezesa ministrów. Morning Herald utrzymuje, że mieszane ministerstwo z wigów i torysów nie przyjdzie do skutku. Taż gazeta powiada: członkowie byłego gabinetu wigoskiego wszyscy niemal przybyli do miasta i będą na zgromadzeniu u lorda J. Russel. Nie podlega to żadnéj wątpliwości, że celem tego zgromadzenia jest, przekonanie się czyli podobna utworzyć gabinet wigoski, o czém ma jeszcze dziś lord J. Russel uwiadomić królowę. Powiadają, że Russel naradzał się po powrocie z wyspy Wight z Grahamem. Jeżeli się ze sobą porozumiewali, nie mogło to nastąpić w zamiarze utworzenia gabinetu, lecz z powodu jakiego intermisticum, które było do załatwienia, gdyż możemy zapewnić, że ani Graham, ani żaden inny członek dawnego gabinetu nie wstąpi do koalicyi, ani się zgodzi z zaprojektowaną radykalną wigoską administracyą. Morning Chronicle powiada: że jedyną alternatywą jest lord John Russel albo ultra torysowski gabinet. Byłoby dla nas rzeczą przyjemną, ażeby Russel swe zadanie oddał ultra torysom w téj chwili do rozwiązania.

Ceny zboża spadły od niedawnego czasu na targach w Londynie, Liwerpoolu, Leeds i innych miastach. W Wakefield obawiano się kupować pszenicę, lubo o 2 szylingi spadła na kwarterze. W Glasgowie i Leith równa panuje niepewność z powodu pytania o prawa zbożowe.

## N i e m c y.

Brunświk, d. 10. Grudnia. — Na każdym z naszych sejmów wnosi jeden z deputowanych do rządu, o jawność posiedzeń. Dawniéj żądano całkowitéj jawności, a więc przypuszczanie słuchaczów, wymieniania nazwisk petycyonaryuszów i mówców w drukowanych protokółach. Późniéj żądano tylko wymieniania nazwisk mówców. Na ostatniém zaś sejmie, z porządku piątym, wynalazł jeden z deputowanych, że podług §. 52. ordynacyi sejmowéj, prezydujący może kazać otworzyć drzwi do sali posiedzeń, i przypuścić publiczność, w posiedzenia przez to staną się jawne. Nad wnioskiem tym tyle ważnym, przeciw któremu mówi zdanie ogólne i piętnastoletnia praktyka, zastanowić się muszą deputowani, a potém dopiero zgodziwszy się nań, przedłożyć go sejmowi.

## S z w a j c a r y a.

Waadt. — Na posiedzeniu wielkiéj rady w dniu 11. Grudnia uczynił wniosek pan Cloux, ażeby wszyscy duchowni, którzy się do dymissyi podali, a zarazem są nauczycielami, niezwłocznie i ostatnie urzędy złożyli, a natomiast takimi zostali zastąpieni duchownymi i nauczycielami, którzy umieją szanować prawa kraju i wpajają w swych uczniów miłość do ojczyzny i do instytucyi pod względem patryotycznym, moralnym i religijnym. Wniosek ten jako trafiający do przekonania wszystkich podobał się powszechnie i przekazany został kommissyi. Następnie pociągnie ta mocia, jeżeli moc prawa osięgnie, reformę uniwersytetu, który obrabiany przez duchownych równie stał w niegrzyjaznych stosunkach do rządu i instytucyi krajowych. — Według genewskiego Fédéral rozpoczęły władze cywilne

wykonywanie prawa, nakazującego oddalenia się z plebanii duchownych, którzy się podali do dymissyi.

## W ł o c h y.

Rzym, dnia 9. Grudnia. — Rossyjski kuryer przywiózł wiadomość, że cesarz Mikołaj przybędzie 12. do Rzymu. Plan spiskowych włoskich coraz jaśniéj na jaw występuje. Wielu spiskowych, którzy z Liworno do Marsylii się udali, opuścili ostatnie miejsce, a jednemu z nich, Rienzemu z Rimini udało się przedrzeć aż do Florencyi, gdzie go zapewne w téj chwili schwytała policya. Generał Prim, po wygadaniu się emigrantów o zamiarach spiskowych, widział się zmuszonym sieść na okręt w Genuy i udać się na Maltę.

## ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań. — Prawda: że są położenia, w których głośna a publiczna zabawa staje się ironią otaczających nieszczęść, kiedy gdy jedni cierpią drudzy skocznemi pląsy naigrawają się ich cierpieniom. Czy położenie obecne jest takiém położeniem? — rozstrzygnienie zostawiam sercu każdego zdolnego myśleć — powiem tylko, że zdaje się iż opinia publiczna już się na odpowiedź zgodziła, i tak mimo ogłoszenia w gazecie, oświetlenia i sprowadzenia mużyki, pustą była sala wieczorków kasynowych — nie było Polki, którąby wesołością naigrawała ogólnemu smutkowi. Towarzystwo uznając prawdę sądu publicznego zaniechało na walnem zebraniu pierwszych dni Grudnia zwykłych zabaw publicznych zimowych. W saméj rzeczy, postanowienie to wypłynąwszy z zdania publicznego trafiło do przekonania ogółu — nie jeden wyrzekł z zadowoloną dumą rodzimą: »wszakże rozumiemy nieszczęście, umiemy czuć niedolę, daliśmy dowód.« — Czy tak bracia? czy wypełniliśmy całkowicie naszą powinność samém tylko porzuceniem zabaw publicznych? — o nie! bo to bierne poświęcenie, ono nie poda kawałka chleba sierocon ym, nie zapobieży ogólnemu niedostatkowi zagrażającemu w skutek nieurodzaju i niezwykłéj drogości, która wedle prawdopobieństwa coraz się wzmoże. Trzeba nam czynu, treści nie formy — jeźli szczycić chcemy się poświęceniem, nie durzmy siebie i innych czczym blichtrem, zaniechaniem zabaw oszczędzony grosz złożmy, jak do tego wzywa już i Dziennik domowy pełen ufności w szlachetność zamiaru, na ołtarzu potrzebujących, a wówczas poświęcenie nasze przestanie bydź formą, przestanie bydź biernem, stanie się treścią — czynem. Obrachujmy ilebyśmy byli wydali na onych lubych zabawach i z sumiennością godną prawego poświęcenia złożmy choć połowę tylko a przynajmniéj w części ulżym cierpieniom braci. Szczęść Boże mym słowom, by się przyjęły w sercach waszych, i nie były jako owe ziarno co padłszy na opokę, nie wydało plonu. K. z P.

Tomidaj, d. 20. Grudnia. — Od czasu do czasu nasełam Cię Redaktorze nowinami powiatowemi — jedynie w tym zamiarze, aby przekonać ogół, że i u oas życie budzić się poczyna — że i u nas, chociaż powszechnie mniemają, że świat jest zabity deskami — jednakże promienie światłości chociażby tylko przez złe zfugowanie desek tu i owdzie się przebijają, i jest nadzieja, że kiedyś deski te przez działanie słońca zupełniespaczą się — a tak nasz departament zupełnie będzie wystawionym na działanie umiarkowanéj atmosfery. —

Dnia 6. Stycznia r. p. da Pan Bóg doczekać odbędzie się w Bydgoszczy drugi bal »kasyna Polskiego.«

Dochód z tego balu, równie jak i z poprzedzającego ma być przeznaczony na urządzenie szkoły języka polskiego dla mieszkańców Bydgoszczy.

Jakkolwiek pobudki Towarzystwa w użyciu rzeczonego funduszu są szlachetne — to jednakże nie widzę, aby były zupełnie praktyczne — bo skoro miasto Bydgoszcz tak dalece się wynarodowiło, iż zaniedbało swój ojczysty język, to sądzę że w takim przypadku obumarła także w mieszkańcach rzeczonego miasta i miłość dla kraju rodzinnego.

Przypuszczam przeto że mieszkańcy Bydgoszczy nauczą się po polsku mówić — lecz jeżeli nie będą po polsku czuć — natenczas przeistoczenie takowe tyle ogółowi przyniesie korzyści co umarłemu kadzidło.

Istotnie trudno uwierzyć, jak pojedyncze familie miasta Bydgoszczy tak dalece zapomnieć się mogły, iż nie są w stanie przemówić do swych rodaków językiem ojczystym?! Nie wiem przeto czyby lepiéj nie było funduszów rzeczonych użyć na założenie »sal ochrony dla dziatek polskich« przez co podanoby porękę prawdziwie potrzebującym — i zarazem przyszłe pokolenie nauczyłoby się po polsku — gdyż w Bydgoszczy gdzie księża katoliccy i kilku profesorów przy gimnazium są rodowitymi Polakami, nie można powiedzieć, że wyrostkom Bydgoskim zbywa na sposobach przypominania sobie języka ojczystego — i jestem w gruncie serca przekonany, że tak duchowieństwo jako i profesorowie tameczni chętnie i to bezpłatnie przyjmą na siebie obowiązek udzielania godzin języka polskiego, chociażby tylko wieczorami na wzór szkół rzemieślniczych — a podobne poświęcenie tak ze strony duchowieństwa jako i profesorów nie byłoby zawczesne, lecz owszem wydałoby błogie owoce. Wreszcie tak co do domów ochrony, jako też co do nauczania polskiego języka można z odwołaniem się na rozporządzenia królewskie udać się o pomoc do władz rządowych.

Słychać, że bal ma poprzedzić »teatr amatorski« i dochód z tegoż ma równie być przeznaczony na urządzenie szkoły języka polskiego.

Jedni utrzymują, że zjazd na bal będzie liczniejszy od przeszłego, z przyczyny teatru amatorskiego — inni znów, że o wiele mniejszy, gdyż na pierwszy bal przybyło wielu z ciekawości i nowości (varietas delectat). Z mojéj strony podzielam zdanie pierwsze, zbijając zarazem mniemania ostatnich — gdyż na bal Listopadowy nikt nie przybył z ciekawości i nowości, tylko z prawdziwego patryotyzmu — skoro zaś już dziś widzimy skutki stąd wynikłe — trudno przypuścić, aby w samym zarodzie miano rzecz całą sparaliżować, przez co naturalnie towarzystwo musiałoby się rozwiązać i zawołać »fuimus.«

Dnia 15. b, m. odbyło się w Kcyni posiedzenie towarzystwa agronomicznego okolic Kcyni. Udzielone pewnemu gospodarzowi z Sarbinowa pod Żninem 180 Talar. przypożyczki bez procentu z warunkiem corocznéj odpłaty po 10 Talarów aż do umorzenia rzeczonéj sumy. Towarzystwo większością głosów zadecydowało, aby swemu wierzycielowi zaufać na jego uczciwość i słowo, z téj przyczyny nie żądano żadnéj rękojmi prawnéj.

Sądzą przecież, że towarzystwo postąpiło sobie za nadto idealnie — bo lubo nie mam nic przeciwko wierzycielowi towarzystwa co do jego rzetelności, to jednakże mniemam, że towarzystwo posiada dokument hipoteczny zapobiegłoby, aby szanowny wierzyciel po drugi raz nie wpadł w ręce żydowskie; — w przypadku zaś gdyby dochody towarzystwa wyczerpane zostały, możnaby w to miejsce zaciągnąć przypożyczkę od jakiego kapitalisty, zwłaszcza, że na posiedzeniu 15. Grudnia b. m. już dwóch kmiotków się zgłosiło, jeden po 100, drugi po 50 Tal., na których również subhasta wisi. Łatwiéj przeto procenta opłacać jak kapitałami szafować, gdy jeszcze zważymy, że 80ciu członków na wysoką skalę działania swego rozciągnąć nie byłoby w stanie; — w materyalnych zaś potrzebach nie dopomożemy im bynajmniéj wzniesieniem toastu za ich pomyślność, bo przezto bynajmniéj ich doli nie zmienimy.

Przyszłe posiedzenie ma się odbyć w Górze pod Żninem, gdzie, jak słychać, ksiądz dziekan ma wezwać duchowieństwo swego dekanatu, aby się przyłączyło do towarzystwa i wspólnie z towarzystwem działało. Nie wątpimy ani na chwilę że szlachetny przykład JM. ks. dziekana K..., pobudzi jego kollegów do przystąpienia do towarzystwa.

Magistraty pomniejszych miast naszego departamentu zakazały kupcom zamiejscowym przed południem zboża zakupować, przez co miejscowym, a mianowicie klasie ubogiéj wyświadczono wielkie dobrodziejstwo.

Byliśmy tu w Wągrowcu temu dwa tygodnie świadkami okropnego przypadku. Pewien kmiotek spadł niewiadomym sposobem ze schodów pierwszego piętra i tak mu się mózg otrząsł iż w ten moment zaniemówił a w godzinę żyć przestał. — Zamiast szybkiego ratunku zrobiono wniosek do policyi miejscowéj, niezawodnie, aby takowy urzetelnić na piśmie może, aby konającego umieścić w jakim szpitalu — jakby to obowiązki względem ludzkości inne były dla policyi — inne dla gospodarzy domów.

Życie polityczne w Wągrówcu ustało — albowiem przecież raz obraliśmy już burmistrza — gdyż przeszły wybór przez władzę wyższą został za nieważny uznany — nowy nasz prezydent miał za sobą 7 głosów contra 2.



| Ceny targowe w mieście POZNANIU. | Dnia 19. Grudnia 1845. r. od Tal. | sgr. | fen. | do Tal. | sgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy szefel | 2 | 22 | 6 | 2 | 24 | 6 |
| Żyta dt. | 1 | 23 | 4 | 1 | 27 | 9 |
| Jęczmienia dt. | 1 | 14 | 5 | 1 | 16 | 8 |
| Owsa dt. | 1 | 1 | 1 | 1 | 3 | 4 |
| Tatarki dt | — | — | — | — | — | — |
| Grochu dt. | — | — | — | — | — | — |
| Ziemniaków dt. | — | 11 | 7 | — | 13 | 4 |
| Siana cetnar | — | 25 | — | — | 27 | 6 |
| Słomy kopa | 8 | 15 | — | 9 | — | — |
| Masła garniec | 1 | 22 | 6 | 2 | 5 | — |